

Fragment relacji świadka historii



STANISŁAW TERAOWSKI

ur. 1946, Wola Książęca



Zakres terytorialny i czasowy	Bourges, Francja, 1982–1983
--------------------------------------	-----------------------------

Emigracja do Francji w 1983 roku

Zaczęto mi grozić, że auto przejedzie moje dzieci i żonę. Mówili mi: *Ty nie jesteś ani Michnik, ani Kuroń, ani Lityński. Z tych opozycjonistów znanych nie jesteś. Nikt się za tobą nie upomni. Zdecyduj się na wyjazd. My ci paszport zaraz damy. A jeżeli będziesz się dalej stawiał, to naprawdę może cię coś takiego spotkać.* Nie chciałem ryzykować zdrowia dzieci. Zgodziłem się na emigrację. Paszport bez żadnych problemów dostałem, w jedną stronę, oczywiście. Zgodziłem się wyjechać do Francji. Do Francji pojechał ze mną jeszcze jeden związkowiec, też internowany. A czterech innych wyjechało do Niemiec, do Zachodnich Niemiec. Byli Ślązakami i tam dostali zaraz obywatelstwo niemieckie oraz bardzo dobre warunki finansowe. Najpierw prawie dwa tygodnie w Paryżu. W Paryżu komitet, który opiekował się uchodźcami politycznymi, zdecydował, że wyśle mnie do Bourges, departament Cher, w środkowej części Francji. Trafiłem niedobrze, bo merem był komunista. Francuzi też mają takich ludzi. No i wybrali mera komunistę, który, jak dowiedział się, że ja jestem z „Solidarności”, powiedział: *Ty jesteś prawie że moim wrogiem i ja z tobą nie chcę mieć nic wspólnego.* I nic życzliwego od niego mnie nie spotkało. Sam musiałem wszystkiego dochodzić. Gdy pojechałem do Francji, to umiałem tylko *bonjour, merci* powiedzieć. Musiałem uczyć się języka i szukać sobie pracy. Ale potrafiłem sobie to po jakimś czasie, oczywiście, wszystko zorganizować. We Francji byłem prawie dziewięć lat.

Data i miejsce nagrania	11 lipca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Julia Szafrąńska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami